

Magdalena SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN

Lublin

O PRZYTOCZENIACH W TEKSTACH POLEMICZNYCH JANA ŚNIADECKIEGO

Przytoczenie jest kategorią o niejednoznacznym statusie na gruncie lingwistyki, dlatego też podjęcie badań nad tym zjawiskiem wymaga na wstępie pewnych ustaleń w celu uniknięcia niejasności interpretacyjnych. Badacz zмага się tu z problemem zawłości terminologicznych i metodologicznych. Wiążą się one z trzema zagadnieniami, które poniżej w skrócie przedstawiam.

Pierwsza kwestia dotyczy rozumienia samego terminu *przytoczenie* i wyznaczenia zakresu jednostek mieszczących się w jego zakresie. Termin ten ujmowany jest bowiem albo wąsko – tylko w odniesieniu do *oratio recta*¹, albo szeroko – jako określenie obejmujące różne konstrukcje służące wprowadzaniu w tekst narracji „cudzych słów”, tj. zarówno mowę niezależną, zależną, jak i pozornie zależną².

Kolejne sporne zagadnienie to definiowanie składników przytoczenia, a konkretnie – ustalenie desygnatu dla elementu nazwanego *wprowadzeniem*. Chodzi tu o człon określony przez Klemensiewicza *przystawionym (pobocznym)*³ w wypowiedzeniu zestawionym z przytoczeniem. W badaniach formalnoskładniowych przyjęto dla tego składnika nazwę *człon (segment, tekst) wprowadzający (prowadzący)*, natomiast za *wprowadzenie* uważa się tę część tekstu, od której

¹ Badania nad tak pojmowanymi przytoczeniami zainicjował Wojciech Górny (1962), *Zestawienie – czy tylko kategoria składniowa?*, „Pamiętnik Literacki” LIII, z. 1, s. 181–193; tenże (1966), *Składnia przytoczenia w języku polskim*, [w:] *Historia i teoria literatury. Studia. Teoria literatury* 5, s. 281–405. Na jego metodologii oparli się: M. Kamiński (1964), *Składnia przytoczenia w „Bramach raju” Jerzego Andrzejewskiego*, „Językoznawca”, z. 11–12, s. 103–113; M. Kaczmarkowski (1964), *Składnia przytoczenia w „Satiricon” Petroniusza*, RH XII, z. 4, s. 81–103; M. Nadolska (1966), *Składnia przytoczenia w „Urzędzie” T. Brezy*, RH XIX, z. 4, s. 7–35; Z. Klimajówna (1966), *Ze składni „Synów ziemi” S. Przybyszewskiego*, RH XIV, z. 4, s. 38–63.

² Z takim ujęciem wystąpił Z. Klemensiewicz, który mowę niezależną nazwał przytoczeniem pośrednim, natomiast zależną – przytoczeniem bezpośrednim (*Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki” XLII, 1951, z. 1, s. 139). Zob. też B. Wyderka (1990), *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej. Piśmiennictwo śląskie na tle ogólnopolskim*, Opole, s. 54.

³ Z. Klemensiewicz (1957), *Zarys składni polskiej*, Warszawa, s. 104.

składniowo zależy wypowiedź przytoczona, a więc jest to tylko czasownik, sporadycznie rzeczownik, organizujący tekst wprowadzający⁴. Natomiast w analizach tekstologicznych i pragmalingwistycznych *wprowadzenie* jest traktowane synonimicznie względem *tekstu prowadzącego* (i jego wymiennych – przywołanych wyżej – odpowiedników) i ma znamienne dla wspomnianych metodologii odpowiedniki terminologiczne: *obudowa metatekstowa*⁵ czy *formuła metatekstowa*⁶.

I wreszcie trzecia kwestia dotyczy dyskusji na temat umiejscowienia przytoczeń w grupie zjawisk składniowych lub tekstowych. W. Górny starał się tu dokonać podziału różnych problemów badawczych na te, które przynależą do składni oraz na te, które mieszczą się już w ramach nauki o tekście. Autor zaproponował następujące rozwiązania: „W ramach tej dyscypliny [nauki o tekście] wszystkie chyba podejrzane trudności z określeniem zestawienia okazują się zupełnie nieusprawiedliwionymi dla składni, a łatwymi do uniknięcia na nowym terenie. To, co tam było minusem, tu często staje się plusem. I tak związek myślowy, mało określony dla składni, daje się przetłumaczyć bardziej na terminy bardziej strukturalnotekstowe. Skojarzeniowy w momencie kształtowania tekstu, w samym tekście jest on co najmniej związkiem semantycznym opartym o sytuację utworu, formalnie zaś jest związkiem styczności tekstowej i łączności intonacyjnej. Zestawienie mogłoby więc tu być ujęte jako różny w realizacji (z wymienionym przed chwilą minimum) związek wewnątrz tekstu złożonego łączący między sobą prowadzący i dodane doń teksty przytoczone i naddane, komentujące. [...] opis różnych realizacji składniowych należałby do składni.”⁷

Natomiast Tadeusz Brajerski wyraźnie zaznaczał, że dotychczasowe pojęcie przytoczenia nie jest pojęciem składniowym. „Wyrosło ze starożytnej retoryki – pisze badacz – weszło do składni, winno być jednak z niej przeniesione do »nauki o budowie tekstu«”⁸.

Charakter wybranego do badań materiału skłonił mnie do przyjęcia w niniejszym opracowaniu następujących rozstrzygnięć.

Traktuję przytoczenie jako kategorię tekstową i przyjmuję jego szerokie rozumienie. Obejmuję więc tym terminem zarówno konstrukcje w mowie zależnej, jak i niezależnej⁹, ponieważ różnica składniowa między tymi strukturami nie

⁴ W. Górny (1966), s. 289; za nim M. Nadolska, op. cit., s. 32; Z. Klimajówna, op. cit., s. 39.

⁵ K. Pisarkowa (1984), *Historia składni języka polskiego*, Ossolineum, s. 209–222; M. Kawka (2000), „Cudza mowa” w tekście „Fraszek” Jana Kochanowskiego [w:] Rymut K., Rzepka W. R. (red.), *Rozwój polskiego systemu językowego*, Kraków, s. 350.

⁶ B. Wyderka, op. cit., s. 52–71.

⁷ Zob. W. Górny (1962), op. cit., s. 181–193.

⁸ T. Brajerski (1995), „Przytoczenie” nie jest kategorią składniową [w tegoż:] *O języku polskim dawnym i dzisiejszym*, Lublin, s. 276.

⁹ Nie ma w tekstach Śniadeckiego przykładów mowy pozornie zależnej.

ma wpływu na ich funkcje w analizowanych przeze mnie tekstach. Funkcje te przedstawione zostaną w ujęciu pragmalingwistycznym.

Przez wprowadzenie rozumiem całą konstrukcję zapowiadającą cytat, przyjmując za jej synonimiczne nazwy przywoływane wyżej różne określenia członu wprowadzającego.

Równoznacznie stosuję leksemy: przytaczanie, cytowanie, reprodukovanie.

Przedmiotem analizy są w artykule przytoczenia w tekstach polemicznych Jana Śniadeckiego, jednego z czołowych przedstawicieli polskiego Oświecenia¹⁰. Wypowiedzi te należą do nurtu ówczesnej publicystyki, tj. piśmiennictwa o nastawieniu perswazyjnym, podejmującego aktualną, ważną problematykę społeczno-polityczną, naukową, kulturową i oświatową¹¹. Piśmiennictwo to, mimo wielu wypracowanych własnych metod organizacji wypowiedzi, korzystało jeszcze w znacznej mierze z zasad klasycznej retoryki w zakresie doboru środków stylo- i tekstotwórczych. Jednym z przejawów związku z tą tradycją jest specyficzne wykorzystanie przez autora przytoczeń jako składników dyskursu perswazyjnego¹².

W związku z tym w swoich analizach skupiam się na funkcjonalnych walorach przytoczeń, przy czym aspekt funkcjonalny nie jest tu moim jedynym celem opisu. Chcę również zwrócić uwagę na problematykę graficznego odznaczania przytoczeń w strukturze analizowanych tekstów, badany materiał pokazuje bowiem w tym względzie znaczące nieregularności. Rodzą one pytanie o ich ewentualny związek z historycznymi przemianami składniowymi w zakresie konstrukcji z cytatami oraz dokumentują etap niestabilności w kształtowaniu się sposobów wyróżniania „cudzej mowy” w historii polszczyzny.

¹⁰ Jest to zbiór następujących pism o tematyce ściśle związanej z naukowymi zainteresowaniami autora (sprawy języka, literatury, filozofii): *O Logice i Retoryce*, *O Literaturze*, *O języku polskim*, *List Przemysławki o zaniedbywaniu języka narodowego przez Polki*, *List Zacharyasza Krytykiłły Żmudzina: jak przekładanie pojedynczych słów cudzoziemskich nam niepotrzebnych, psuje i odmienia język*, *List Zygmunta Szczeropolskiego z Kruszwicy do Redaktora Pamiętnika Warszawskiego o Ortografii Aloizego Felińskiego*, *List drugi tegoż o utrzymaniu czystości i jasności języka*, *List trzeci tegoż o przysługach dla języka z Religji*, *O Metafizyce*, *O pismach klasycznych i romantycznych*, *O Filozofji*, *Przydatek do pisma o Filozofji*. Jak wskazują tytuły, pisma te mają formę rozpraw lub listów – gatunków wypowiedzi typowych dla oświeceniowej prozy publicystycznej.

¹¹ Tak rozumianą publicystykę traktuję jako odmianę prozy użytkowej przełomu XVIII/ XIX wieku. Zob. T. Skubalanka (1984), *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Ossolineum, s. 170–171.

¹² Znaczącą rolę przytoczeń jako środków perswazji w tekstach polemicznych różnego gatunku (nawiązujących do konwencji retorycznej) potwierdza na przykład B. Wyderka, opisując mechanizmy perswazyjne w XVII-wiecznych tekstach religijnych. „Szczególnie wykorzystywanym – pisze autor – w okresie polemik religijnych sposobem perswazji była argumentacja polegająca na przytaczaniu opinii autorytetów, argumentacja *ad verecundiam*.” B. Wyderka, op. cit, s. 52.

Niniejszy szkic składa się więc z dwóch części: w pierwszej przedstawiona zostanie kwestia wyróżniania cytatów w tekstach, druga zaś część poświęcona będzie już samej materii przytoczeń pod kątem ich roli w wypowiedziach nastawionych na publicystyczną perswazję.

Wyróżniki przytoczeń

Mowa tu o tzw. zewnętrznych wskaźnikach sygnalizujących przytaczanie, do których należą wyróżniki graficzne i interpunkcyjne. W pismach Śniadeckiego kwestia tych sygnałów jest zjawiskiem dość skomplikowanym¹³, bowiem wyróżniki te są niejednolite i nieregularne: może to być dwukropek, kursywa, cudzośćwów, akapit lub wskaźniki łączone, np. dwukropek i kursywa, czasem w ogóle ich brakuje. Oto możliwe sposoby oznaczania cytatów przez autora:

- dwukropek:
„Możnaby o całej tej nauce *Kanta* to powiedzieć, co *Alfons* dziesiąty powiedział o świecie *Ptolemeusza*: że to jest stworzenie urojenia, nie Boga.” (V/ 32–33);
- cudzośćwów:
„*Powiedziałem w mojem piśmie o Filozofji, i to wsparłem przykładami z różnych nauk, że »jak między fenomenami ciał i pierwszą ich przyczyną, tak między światem zewnętrznym a działaniem duszy, jest przepaść, na której zgruntowanie nie masz w człowieku żadnej władzy i siły«*” (V/ 81);
- dwukropek i kursywa:
„Autor uwag w pamięt. lwow. odpowiada na to: że w naukach teoretycznych twierdzenia zbiorowe czyli syntetyczne, bezwzględnie z rozumu wypływające, nie potrzebują dowodów.” (V/ 78–79);
- dwukropek i cudzośćwów:
„Tu łatwo zrozumie autor uwag, com myślał, powiedziawszy: »że Kant wystawia sobie duszę myślącą bez zmysłów«” (V/ 77);
- dwukropek, akapit, język obcy:
„Małe atoli *treny*, któremi się wstawił *Jan Kochanowski*, że były Rzymianom znane, świadczy Horacy:
Quistamen exiguos elegos emiserit auctor
Grammatici certant” (V/ 2–3);

¹³ Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to przeszkodą do rozpoznania „cudzej mowy”, bo – jak stwierdza Górny – grafia i interpunkcja to raczej wtórny sygnał delimitacyjny (W. Górny (1966), s. 306), funkcję identyfikującą cytowanie spełniają przede wszystkim *verba dicendi* i *scribendi*.

- dwukropek, akapit, kursywa:
„Dobrze więc napisał K r a s i c k i:
Śmiałość głupstwa dumnego czyni filozofy.” (V/ 23);
- brak wyróżników:
„Myśli ludzkie w język ubrane przez talent pokazują się mówi *Pope* jak w stanie błogosławionym uwielbienia.” (IV/ 24).

Przedstawione powyżej sposoby oznaczania cytatów pokazują dużą swobodę autora w sygnalizowaniu przytoczeń, co może zaburzać strukturalną przejrzystość wypowiedzi. Jedynie w sytuacji, gdy pojawiają się kombinacje wyróżników, wówczas człon z cytatem występuje zawsze wyraźnie w strukturze tekstu.

Z nieregularnością oznaczeń graficznych i interpunkcyjnych „cudzych słów” wiąże się też inna kwestia, a mianowicie trudność w jednoznacznym określeniu sposobu przytaczania. Dość liczne są bowiem w tekstach Śniadeckiego struktury mieszane, w których spójnik upodrzedniający wskazuje na mowę zależną, ale zachowane są graficzne lub interpunkcyjne wskaźniki mowy niezależnej, np.:

„[...] Dobrze zaś powiedział Krasicki: że to co nudzi, jest w pisaniu grzechem niedopuszczalnym.” (IV/89);

„Jakże zaś może być formą moich myśli to, czego cale w tych myślach nie masz, i być nie powinno? Więc mniemanie *Kanta* jest fałszywe: że do wszystkich myśli ludzkich wchodzi czas i miejsce absolutne dla tego; że każda rzecz, musi być na miejscu, i w czasie.” (V/ 68).

Można by się tu zastanowić, czy struktury te nie są jakąś pozostałością po występujących w historii polszczyzny typowych konstrukcjach kontaminacyjnych, w których stawiano spójnik *że* na styku *verbum dicendi* i tekstu przytoczenia stylizowanego na cytat autentyczny, z zachowaniem form osób cytowanych. K. Pisarkowa potwierdza ich żywotność jeszcze w wieku XVIII¹⁴. Jednak weryfikację tej hipotezy uniemożliwia to, że w cytatach przywoływanych przez Śniadeckiego wypowiedzi nie zawierają takich morfologicznych wykładników osób, trybu, czasu, które mogłyby ulec przekształceniom lub nie, sygnalizując tym samym sposób reprodukcji¹⁵.

¹⁴ K. Pisarkowa, op. cit., s. 219, 222. Ten typ struktur autorka przedstawia jako składniowe wykolejenia, będące efektem postępującego z biegiem czasu rozluźnienia zasad wyrazistego sygnalizowania perspektywy reprodukcji. Pomieszanie konstrukcji niezależnej (zestawienia) z zależną (hipotaksą) Pisarkowa uważa za wykolejenie najbardziej typowe (s. 218).

¹⁵ Wyjątkiem jest jeden fragment z mową niezależną: „Mamy przykłady takiej wymowy w ludziach dzikich żadnego światła nauk nieznaną. Cóż wymowniejszego nad odpowiedź woda dzikich mieszkańców *Kanady*, kiedy go namawiali Europejczycy na ustąpienie im lub sprzedanie zamieszkałego przez swe pokolenie kraju? *Urodziliśmy się na tej ziemi* odpowiedział im: *tu leżą przodkowie nasi. Zawołamyż na kości ojców naszych: wstańcie! i pódźcie z nami na inną ziemię?*” (IV/ 92–93).

I wreszcie wspomnieć również należy, że tak zindywidualizowane zasady redakcji tekstu nie odnoszą się wyłącznie do cytatów, co wprowadza szczególnie zamęt w odbiorze, gdy takie zjawisko ma miejsce w obrębie wprowadzeń. Wówczas bowiem może zacieierać się dla odbiorcy granica między tym, co jest tekstem odautorskim, a tym, co stanowi tekst przez tegoż autora reprodukowany. Często na przykład uwydatnia autor graficznie nazwiska przywoływanych postaci albo wybrane terminy lub określenia. Ale i tu nie ma jednolitych zasad – najczęściej nazwiska są eksponowane kursywą, ale są też zaznaczane drukiem rozstrzelonym, a w niektórych użyciach w ogóle nie mają wyróżnika – są zapisane czcionką identyczną z tekstem głównym, np.:

„Im głębiej rzecz tę rozbieram, tym się bardziej przekonywam o tem, co powiedział Buffon: [...]” (III/ 158);

„Każdemu pióru byłoby łatwo pokazać; że Kant, jak mówi D e g e r a n d o: [...]” (V/ 86);

„Nie tęsknij mówi nasz Skarga do Biblii [...]” (IV/ 71).

Funkcje przytoczeń

Śniadecki reprodukuje teksty pisane i mówione zarówno cudze, jak i własne. Cytaty te funkcjonują w jego pismach w dwojaki sposób:

1. Jako środki wspierające argumentację perswazyjną, kiedy przywołanie słów osoby uznanej za autorytet ma potwierdzać słuszność twierdzeń autora lub gdy cudze słowa ułatwiają zwięzłe i trafne wyrażenie poglądów (na przykład w konkluzji czy rekapitulacji). Tę wspierającą funkcję przytoczeń autor uwypukla nawet *explicite* we wprowadzeniu do jednego z cytatów:

„Czucia proste tak jak wyobrażenia niezłożone nie dają się ani rozbierać ani rozrabiać bez zwiłkania ich i zaciemnienia: i rozumiem, że wszystkie dalekie i naciągane teorye smaku w mowie i piśmie, nie tylko go nikomu niedadzą, ale go jeszcze mogą stępić i zabić. Mam za sobą zdanie Paskala który powiada: że smak umiera tam, gdzie się o nim szperanie rozumu zaczyna.” (IV/ 126).

2. Jako przedmiot dyskusji i polemiki. W obu wypadkach przytoczenia służą też – choć w różny sposób – organizacji toku wywodu.

Aspekt funkcjonalny wiąże się ściśle z różnymi uwarunkowaniami: zarówno zewnątrz-, jak i wewnątrztekstowymi. Czynnikiem zewnętrznym jest tu zakorzenienie omawianych pism w tradycji retorycznej. Kwestia ta – jak już wspominałam – jest istotnym tłem dla prezentowanych tu analiz, nie należy jednak bezpośrednio do przedmiotu badań lingwistycznych. Interesujące dla językoznawcy są przede wszystkim czynniki wewnątrztekstowe, które obejmują zjawiska językowe i strukturalne. Zaliczam do nich: językowy i składniowy kształt wprowa-

dzeń (są one tym elementem przytoczenia, w którym wpisane są informacje o sytuacji komunikacyjnej i o intencjach nadawcy) oraz umiejscowienie przytoczeń w tekście i sposoby powiązania konstrukcji z cytatem z kontekstem. Poniżej przedstawiam wyniki moich obserwacji kolejno według wskazanych zagadnień, przy czym dwie ostatnie kwestie włączam do jednego punktu, ponieważ są ze sobą powiązane.

I. Lokalizacja i kształt członów wprowadzających

Szyk tekstu wprowadzającego względem cytatu może być różny. Najczęściej wprowadzenie ma pozycję początkową, np.:

„Johnson mówi: że gdyby dzisiejszy autor podobną sztukę napisał; niktby może do jej końca w teatrze nie doszedział.” (V/14),

rzadziej środkową (wówczas – ze składniowego punktu widzenia – jest to zdanie wtrącone), np.:

„Nie masz w dziełach Szekspira żadnej prawdziwej tragedji: jak to przyznaje sławny krytyk i wydawca jego dzieł Samuel Johnson: bo we wszystkich prawie wesołość, a często gruba i nieprzystojna żartobliwość miesza się do rzeczy tkliwych i okropnych.” (V/13), wyjątkowo natomiast wprowadzenia mają pozycję końcową, np.:

„Jest ona [matematyka] tylko sama prawdziwą umiejętnością; bo jest stolicą pewności, bo samowładnie panuje nad całą krainą poznawań ludzkich: jej bowiem wszystkie prawie nauki potrzebują, a ona żadnej: jak to dobrze powiedział Jan Bernoulli.” (V/37).

Śniadecki niemal zawsze zamieszcza werbalny wykładnik cytowania, tzn. wypełnia pozycję orzeczenia we wprowadzeniu poprzez *verba dicendi* lub *scribendi*. Prosty schemat członu prowadzącego: *podmiot* + *orzeczenie* stanowi konstrukcję podstawową, w której grupa orzeczenia często ulega rozbudowaniu za pomocą tzw. uwag akcesoryjnych. Są to albo informacje lokalizujące cytat, albo określenia wartościujące (przymiotniki, przysłówki), które wyrażają subiektywne uwagi autora o przytaczanych słowach. Składniki te mają tu istotne znaczenie, bowiem wzmacniają argumentacyjną wartość przytoczeń, nadają im pozytywne zabarwienie. Autor zazwyczaj dołącza jeden składnik waloryzujący, np.:

„Sprawiedliwie więc powiedział *Jakobi*; że nauka *Kanta* nie *krytycyzmem*, ale *formalizmem* rozumu nazywaćby się powinna” (V/63), choć w niektórych fragmentach zdarza się, że takich elementów jest więcej, np.: „Ponieważ samogłoski raz są samogłoskami, drugi raz spółgłoskami, trzeci raz kreskami; rodzi się nowa trudność: jak je w tych trzech postaciach rozróżnić? I tu właśnie sprawdza się, co małdrze napisał Stanisław Potocki w swej wybornej rozprawie o pisowni i języku polskim: że ludzie, szukając ułatwić to, co jest trudne, zbyt często czynią trudnem to, co jest łatwe.” (IV/51).

Nośnikami aksjologicznych sugestii bywają też dodatkowo inne niż *mówić* czy *pisać* czasowniki sygnalizujące cytowanie, w których semantykę wpisane są określone oceny, np.:

„Szekspir był za życia bożyszczem pospólstwa, z niego żył. [...] Wyrzuca mu sprawiedliwie Samuel Johnson, że się więcej starał bawić, niż żyć.” (V/ 12).

Natomiast do wyjątkowych postaci wprowadzeń należą:

a) struktura nominalna:

„Głęboka więc znajomość władz i poruszeń ludzkich natchnęła Horacemu to wielkie prawidło: Sit quodis simplex duntaxat et unum” (V/ 9);

b) konstrukcja wielozdaniowa:

„[...] choć co do składni i odmiany zakończeń, polszczyzna staje obok z łaciną, jak to naprzód wytknął Kopczyński, a dokładniej i z wielką przyjemnością wyłuszczył Stanisław Potocki.” (IV/53);

c) konstrukcja z kilkakrotnym sygnalizowaniem przytaczania, pojawiającym się w różnych miejscach tekstu, np.:

„Szydzi sobie Hume z tych, jak on nazywa, niedołącznych usiłowań *metafizyków*, którzy nam chcą coś *a priori* całkiem niezawisłe od doświadczenia w rozumie ludzkim pokazać, i przeniknąć tajemnicę niedostępną naszemu umysłowi. »Oszańcowali się (mówi Hume) płataniną głogu i ciernia na obronę swojej słabości: a spędzeni z otwartego pola, uciekają jak złoczyńcy do lasu słów niezrozumiałych i ciemnych, szukając w nich wycieczki. Są to zabobonnicy, którzy wierzyć każą w rozum czysty, niepokalany doświadczeniem.«” (V/ 100).

W niektórych członach wprowadzających zamieszcza jeszcze Śniadecki dodatkowy element w postaci partykuły, która uwydatnia argumentacyjną wartość cytatu, np.:

„Słowa nawet zniewagi i pogardy, jakimi są *empyryzm*, *materyalizm*, Kant przywiązał do najznakomitszych wynalazków i działań ludzkiego umysłu: i prawie wszystko robił na przekorę pojęciu; jak gdyby miał do czynienia z ludźmi, u których to jest mądre, co jest niezrozumiałe i ciemne. I dla tego sprawiedliwie na zapytanie Anglika o *Kancie*, odpowiedział *Klopstok*: »że Kant wypowiedział wojnę i pojęciu i rozsądkowi ludzkiemu, żeby zrobić *sekte*; która wszędzie wysmiana i wzgardzona, chyli się już do upadku i w Niemczech.«” (V/ 85–86);

„Trapiłem się nie mało nad tym smutnym przyszłości widokiem przechodząc się nad brzegiem Gopła [...] Aleć przecie pocieszył mnie i wyprowadził z tej obawy Jędrzej Śniadecki, który w przemowie do swojej Chemji trzeci raz wydanej napisał; że te nowe stworzenia i niedonoszone płody *zostawione samym sobie, i publicznemu zdaniu, zginą w samym kwiecie swojej młodości*. Ile moja bojaźń krzywdziła zdanie publiczne, tyle mu oddał sprawiedliwości ten Autor.” (IV/60).

II. Umiejscowienie przytoczeń oraz sposób ich powiązania z kontekstem

Dla funkcji przytoczeń kluczowe znaczenie ma stosunek całej konstrukcji z cytatem do związanej z nią semantycznie partii tekstu. Jeśli w relacji tej przytoczenie pełni funkcję wspierającego argumentu, wówczas występuje ono w pozycji w stosunku do kontekstu i w takim wypadku konstrukcja wprowadzenia zawiera zazwyczaj mniej lub bardziej uzewnętrznione dyrektywy, pozwalające odczytać tę zależność między kontekstem a przytoczeniem jako stosunek argumentu do twierdzenia¹⁶. Oto zarejestrowane przeze mnie typy powiązań:

1. Konstrukcja oparta na relacji wnioskovania: *p*, *ponieważ q* (formalnie odpowiadająca zdaniom okolicznikowym przyczyny), optymalna dla wprowadzania uzasadnienia twierdzeń¹⁷. Występuje tu prawie wyłącznie powiązanie spójnikowe między członami, np.:

„Ale raz pokonana trudność, i ustanowiona pisownia, od tylu znakomitych pisarzy zachowana i przyjęta, kiedy jest zgodnie po wszystkich prowincjach rozumiana i czytana; przerabianą już więcej być nie powinna; bo dobrze powiedział Swift, iż lepiej jest mieć język w czem trochę niedoskonały, jak ustawicznie się odmieniający.” (IV/12).

Bezspójnikowe połączenie odnotowałam tylko raz:

„Nie miała dotąd ta litera ani swego nazwiska, ani swego pewnego użycia; co jawnie dowodzi, żeby się bez niej obeszło. Dobrze powiada Feliński, że w piśmowni (można dodać i we wszystkim) do odrzucenia nowych wymysłów, najlepsza ta jest przyczyna, że są nie potrzebne.” (IV/ 52).

2. Schemat wprowadzenia o postaci: *jak (to) mówi x* z obligatoryjnym spójnikiem i fakultatywnym zaimkiem (schemat ten może rozbudowywać uwaga akcesoryjna), np.:

„Talent mówię i bogactwo w myśli są dwa nierozdzielne dobrego pisania warunki: jak to już dawno i pięknie powiedział Horacy

Ego nec studium sine divite vena

Nec nude guid prosit, video ingenium.” (IV/89);

„Wolno jest bawić się i igrać poetom, i Pisarzom romansów w świecie imaginacyi, który sobie stwarzają; żeby tem ludzi rozweselić i zabawić: ale w krainie świata rzetelnego, surowym badaczom dróg rozumu i prawdy, nie wolno pracować na ocienienie i obłąkanie tegoż rozumu; bo to sphywa na sprawy, na los ludzi i towarzystwa. Ludzie nie są to figury geometryczne jak dobrze powiedział Ignacy Potocki; a ich sprawy nie są ilości matematyczne [...]” (III/ 227–228).

¹⁶ Zob. B. Wyderka, op. cit., s. 90.

¹⁷ Op. cit., s. 53.

3. Konstrukcje z różnymi wskaźnikami zespolenia, takimi jak:
- zaimek osobowy:
„W tem znaczeniu każda podrzędna nauka ma swoją Metafizykę, która kiedy jest pewna, jest jej częścią najchlubniejszą i najpożyteczniejszą [...] O niej to powiedzieć można z *J. J. Rousseau* że jest okiem rozumu.” (III/ 212–213);
 - zaimek wskazujący:
„Dwie są główniejsze sekty *reformatorów* języka. [...] Mój sąsiad Pan Wawrzyniec Rozsądnicki powiada; że ci poprawiacze języka podobni są do wyspiarzy oceanu wielkiego, którzy biorąc blizny za ozdoby, narzynają sobie i kaleczą ciało, żeby je upięknąć.” (IV/ 42–43);
 - zaimek względny:
„Są znowu talenta albo tępsze albo nie tak wprawne, które muszą długo i na wszystkie strony tę samą myśl obracać, nim trafią na jej widok najprostszy: i choć im ciężko przychodzi dobrze napisać, ten atoli mózół nie wydaje się w ich pismach: co bardzo właściwie nazwał Stanisław Potocki *trudną łatwością*.” (IV/ 62);
 - grupa nominalna z zaimkiem:
„U Greków religija była ubóstwieniem namiętności, cnot, i przywar ludzkich; nie było więc od rzeczy wprowadzać na scenę takich bogów: ale chrześcijanie, korząc się i bijąc czołem przed wielkością jednego Boga, mogąż bez zniewagi *Najwyższej Mądrości* uważać jej cielesne objawienie, jako rzecz zwyczajną, i na zawołanie Pisarza; mieszać Ją do ludzkich rozrywek, i robić Ją aktorem sceny? Pięknie tę uwagę wyraził nasz Karpiński:
Potężny Boże! na ziemi i niebie
Gdy spojrzę na dzieł Twoich widowisko:
A potem oczy obróć na siebie,
Jak mie *Twa Wielkość* upokarza nisko!” (V/6);
 - spójnik wynikowy:
„[...] nigdy w naukach z pierwiastków ciemnych i niezrozumiałych, z języka niepojętych *abstrakcyi* nic jasnego ani nie wyszło, ani wynieść nie mogło. Dobrze więc powiedział Jakobi, choć w innem znaczeniu, że krytycizm jestto *transcendentalnym językiem wywiedziona i okazana niewiedomość*.” (III/ 221).
4. Wyjątkowo mamy do czynienia z tzw. zerowym tekstem wprowadzającym, gdy sygnałem odniesienia cytatu do tekstu jest samo następstwo linearne:
„Te niedołążności i brednie przywołane z wieków grubijaństwa, łatwowierności i zabobonu, mogąż bawić i uczyć w ośmnastym i dziewiętnastym wieku, nie tylko ludzi dobrze wychowanych, ale nawet nieokrzesane pospólstwo?”

Humano capiti cervicem pictor equinam” (V/ 5)¹⁸.

Natomiast w kontekstach z interpozycją przytoczenia rozszerza się jego zakres funkcjonalny – jest ono argumentem i jednocześnie podstawą zamieszczonego po nim komentarza uwytatniającego znaczenie treści, jakie wniósł cytat, np.:

„Oprócz tego jest w kościele katolickim to mądre i zbawienne postanowienie: aby czytanie Biblii nie było wszystkim bez braku pozwalane. Nie tęsknij mówi nasz Skarga do Biblii, w której trudnością tajemnic Bozkich odrazić się, albo źle czytając, zarazić się możesz. Ta ustawa utrzymuje jedność, i nieodmienność nauki: i Religija katolicka nie zna żadnych sekt w swoim łonie.” (IV/ 71);

„Krzyczymy na książki, i na mniemanych filozofów; a zapominamy, że jedna niesprawiedliwa wojna, jeden gwałt wyrządzony jakiemu narodowi, jedno prawo uciskające ludzkość, wiecej pokazuje irreligii, i wiecej świata przynoszą zgorzenia, jak wszystkie lekkomyślne dzieła zagorzałych pisarzy. Nie pióremto ani książką, ale jak mówi Pismo Boże niesprawiedliwością giną narody: i tę prawdę widzimy w dziejach dawnych i terażniejszych, w obcych i domowych.” (IV/ 68).

Warto zauważyć, że w komentarzach tych pojawiają się również leksemy o szczególnej wartości perswazyjnej – są to wyrazy: *ustawa*, *prawda*, które sygnalizują ważność reprodukowanych słów.

Z kolei prepozycja przytoczeń typowa jest dla ich użyć w roli wypowiedzi inicjujących bezpośrednią polemikę z czyjąś opinią. Autor cytuje wypowiedź oponenta, aby następnie ją zdyskredytować, co czyni w różny sposób, np.:

a) w drwiącym komentarzu:

„Szanowny tłumacz *Ziemiaństwa Francuzkiego* twierdzi; że język polski mając brzmienia z dwóch i trzech samogłosek złożone, nie ma w sobie ani *dyftongów*, ani *tryftongów*. Trzeba Polakom oczy pozalepiać, i uszy pozatykać: żeby im wmówić podobne mniemanie; albo trzeba język polski uważać, jako tajemnicę religijną; gdzie świadectwo oczu i uszu nie jest żadnym dowodem.” (IV/ 47–48);

b) w rzeczowej kontrargumentacji:

„Wymawia mi autor tego pisma: zem naukę *Kanta* nazwał *lepianką dawnych subtelności*. Wiadomość atoli dziejów metafizycznych każdego o tem przekona.” (V/ 55);

c) za pomocą innego przytoczenia:

„Mówi dalej *Feliński*: że w wyrazie *day y* na końcu; a w wyrazie *ja, i* na początku, jest spółgłoską (consonans). *Pan Wawrzyniec* nazwał to twierdzenie błuznierstwem grammatycznym;” (IV/ 49).

¹⁸ Cytat ten tłumaczy Śniadecki w przypisie: *Głowie ludzkiej malarz kark koński przypawił.*

Jeśli natomiast inicjuje Śniadecki polemikę autocytatem, to kontrargumenty wyraża poprzez interpretację reakcji oponentów na swoje wypowiedzi, np.:

„Powiedziałem w mojem piśmie o Filozofji: [...]. Przytoczyłem na to przykłady i dowody krótkie i zwięzłe; ale w mojem przekonaniu najmocniejsze. Podobało się autorowi uwag nie mieć bacności na te dowody, puścić mimo siebie wszystkie nauki, a mając na widoku same tylko rzeczy nadprzyrodzone, i wyroki wiary; nazwać dopiero wymienione zdanie *czczym stękiem słów, i martwą formułą*. (V/ 69–70);

„Napisałem w mojej rozprawie o Filozofji: *»jestżeto rozsądne zapytanie dla czego z rzeczy zewnętrznych świata, rodzą się w duszy różne wiadomości i nauki?»* «Niesłusznie po mnie wyciąga autor uwag w Pamiętniku Lwowskim, abym dowiódł niedorzeczności tego pytania: bo to owszem należało do Kanta, nie do jego czytelników dowieść, że to pytanie jest rozsądne.” (V/ 72).

Podsumowanie

Cytowanie i autocytowanie sądów i opinii jest w analizowanych tu tekstach ważną metodą organizacji wyводу, a sposób reprodukcji wypowiedzi wpływa na stylistyczny i funkcjonalny walor przytoczeń. Śniadecki świadomie różnicuje składniowy kształt członów wprowadzających – schemat minimalny, tj. złożony tylko z podstawowych składników (podmiotu i orzeczenia) jest typowy dla przytoczeń i autoprzytoczeń w partiach z bezpośrednią kontrargumentacją; ewentualnie dołączona może być jedynie uwaga akcesoryjna lokalizująca źródło cytatu. Taka postać wprowadzeń odpowiada stylistyce dyskusji, jasno określa jej uczestników i przedmiot sporu oraz sprzyja dialogizowaniu wyводу. W pozostałych kontekstach, gdzie – w zamierzeniu autora – przytoczenia mają wspierać lub wyrażać jego poglądy, segment prowadzący jest z reguły rozbudowany składnikami waloryzującymi treść cytatu – tu o słuszności danego sądu ma przekonać odbiorcę nie tylko cytowany autorytet, ale też odautorska ocena jego sądu. Przy czym można zauważyć, że składniki te nie są przez Śniadeckiego jakoś szczególnie różnicowane – wartościująca uwaga akcesoryjna to zazwyczaj pojedyncze określenie o charakterze przydawkowym lub okolicznikowym, wyjątkowo używa autor konstrukcji semantycznie osobliwych, np.:

„Co do *tryftongów* mówi *Feliński*; że w słowie *miejsce*, *i* jest akcentem czyli kreską. [...] Że w wyrazie *mieć i* jest akcentem, mój sąsiad *Pan Wawrzyniec w starodawnej otwartości polskiej* nazwał to *wykrętarstwem grammatycznym*.” (IV/ 50–51).

Świadczy to chyba o tym, że Śniadeckiemu nie zależało na finezyjnym obudowywaniu cytatów, ale przede wszystkim na zwięzłym i rzeczowym określeniu ich znaczenia (czyjeś sądy są *mądre, właściwe, dobre, sprawiedliwe*).

Zakres odniesień do cudzych sądów i opinii jest dosyć rozległy, poświadcza erudycję Śniadeckiego, który sięga zarówno do tekstów fundamentalnych kulturowo (Biblia, teksty Cyserona, św. Augustyna), jak też do klasyki literatury rodzimej i światowej (Horacego, Krasickiego) oraz współczesnych mu dzieł naukowych (Johnsona, Woltera, d'Alamberta, Rousseau). Właściwie przegląd tych cytatów pokazuje nam galerię najwybitniejszych ludzi kultury i nauki doby Oświecenia, a także uświadamia, jakie obszary tradycji były w tym względzie przez klasyków oświeceniowych cenione. W konstruowaniu argumentacji opartej na przytoczeniach wierny jest więc Śniadecki mentalności swojej epoki, co widać nawet wtedy, gdy fikcyjnej postaci z jednego z listów – także pełniącej rolę autorytetu – nadaje nazwisko *Rozsądnicki*¹⁹. Warto również zaznaczyć, że autor dba jednocześnie o zrozumiałość swych wywodów dla szerokiego kręgu odbiorców, bo jeśli włącza cytaty obcojęzyczne (łacińskie), to zazwyczaj tłumaczy je w przypisie. Natomiast siebie cytuje Śniadecki wyłącznie w kontekście bezpośredniej polemiki. Raz tylko przywołuje swoją wypowiedź w funkcji argumentu, przy czym prezentacji autora nie dokonuje wprost (czyli nazwiskiem), ale w sposób peryfrastyczny:

„W dobre utworzenie nowego wyrazu wchodzi muzyka, żeby dogodzić uchu, malarstwo, żeby zachwycić imaginacją; i głębokie rzeczy pojęcie, żeby zaspokoić rozum: i dla tego słusznie powiedział pisarz w Żywocie Kołłątaja; że na stworzenie dobrego wyrazu, tyle prawie potrzeba talentu, ile na stworzenie nowej myśli, i że to nie jest rzeczą wszystkich krzątających się około nauk.” (IV/ 65)²⁰.

Uwagi redakcyjne:

1. Cytaty pochodzą z wydania: J. Śniadecki (1837–1939), *Dzieła*, t. I–VII, Warszawa; informacje źródłowe podaję w nawiasach po cytatach, cyfra rzymska oznacza numer tomu, natomiast arabska – numer strony.
2. Ortografię i interpunkcję tekstów oraz stosowanie kursywy zachowuję zgodnie z powyższym wydaniem, natomiast podkreślenia pochodzą ode mnie.

¹⁹ Pisząc o roli cytatów w argumentacji perswazyjnej, Ziomek zaznacza: „O tym, co jest autorytetem, decyduje założona i wyobrażona *opinio communis*, czyli pewna wspólnota przekonań łącząca mówcę i słuchaczy, autora i odbiorców.” J. Ziomek (2000), *Retoryka opisowa*, Ossolineum, s. 104.

²⁰ Śniadecki napisał „*Żywot literacki Hugona Kołłątaja*” w 1814 roku.

CITATIONS IN POLEMICALS TEXTS BY JAN ŚNIADECKI**S u m m a r y**

Citation is a category whose linguistic status is ambiguous. This is why a research report on this issue needs to start with the author's effort to define terminology, in order to avoid potential misinterpretation. In this paper, citation is defined as a textual category, and used in its broad meaning: the notion covers both direct and indirect speech constructions, since the syntactic discrepancy between the two types of structure does not affect the role these constructions play in the analysed texts. These texts are polemicals by Jan Śniadecki, a leading Polish thinker of the Enlightenment.

The paper discusses the functions that citations realize (supporting persuasive argumentation, constructing polemical parts of the text), as well as the issue of irregularities in graphic marking and punctuation of citations. The main conclusions are as follows: citation and autocitation of judgements and opinions is a crucial method of organizing discourse in Śniadecki's writings. The way he reproduces others' statements influences directly the stylistic and the functional character of citations. Śniadecki uses citations to refer the reader to numerous authors and thinkers, which testifies to his great erudition. He quotes from culturally fundamental texts (the Bible, Cicero, St. Augustine), classics of Polish and world literature (Horace or Krasicki), as well as from scientific works of his contemporaries (Johnson, Voltaire, d'Alambert, Rousseau). These citations depict a panorama of the Enlightenment thought, expressed by the most famous figures of culture and science of that time. The citations also make it clear to us what areas of cultural tradition were appreciated the most by the classics of the Enlightenment.